

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 1 LIPCA 1949 ROKU

Nr 177 (1101)

SUKCES POLITYKI POKOJU

Konkretne stanowisko ZSRR w sprawie jedności Niemiec pokrzyżowało plany zachodnich imperialistów

Minister Wyszyński demaskuje obłudne wybieg amerykańskiej dyplomacji

MOSKWA (PAP). — Na prośby korespondentów dzienników „Prawda” i „Izwestia”, minister spraw zagranicznych WYSZYŃSKI złożył im następujące oświadczenie na temat wyników Paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych:



Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — ANDRZEJ WYSZYŃSKI

Paryska Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju br., zebrała się po długiej przerwie, trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo, Sesja Paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcona była dwóm zagadnieniom — sprawie niemieckiej i traktatu pokojowego z Austrią, przy czym zagadnienie Niemiec — Rada Ministrów rozpatrywała już po raz trzeci. Dwie poprzednie sesje rady ministrów, odbyte w roku 1947, na których rozpatrywano sprawę niemiecką, zakończyły się bez wyników, ponieważ Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie ujawniły chęci rozwiązania problemu Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1946 rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przyjęły politykę, zmierzającą do rozbitcia Niemiec odrzucając zobowiązania, jakie wzięły na siebie w Poczdamie. W związku z tą polityką rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wszelkimi sposobami przeciwały rozwiązanie sprawy niemieckiej, usiłując wykorzystywać nieokreśloną sytuację, jaka w związku z tym powstała. Już wtedy rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dążyły do tego, by zagarnąć zachodnią część Niemiec i wykorzystywać ją w celach imperialistycznych. Tego rodzaju stanowisko znajdowało się w jasnej sprzeczności z układem poczdamskim, który przewiduje konieczność demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Naruszone zobowiązania poczdamskie

W ślad za tą antypoczdamską polityką — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostatnich trzech lat kroki, mające na celu utrwalenie rozbitcia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansyjnych planów.

Takie posunięcia, jak: separatywna reforma walutowa

w zachodnich strefach Niemiec, likwidacja sojuszniczej komendatury w Berlinie, przerwanie działalności magistratu dla całego Berlina, wstrzymanie prac Rady Kontroli, powołanie do życia na podstawie układów międzynarodowych, zawartych między ZSRR, USA, Anglią i Francją, narzucenie Niemcom Zachodnim statutu okupacyjnego, mającego na celu przedłużenie reżimu okupacyjnego na długie lata, opracowanie antydemokratycznej tzw. konstytucji z Bonn, przygotowanej bez udziału narodu niemieckiego — z tym, by narzucić narodowi niemieckiemu ustrój federalny, wreszcie próby zmierzające do włączenia strefy Zachodnich Niemiec do strefy działania planu Marshalla, by ułatwić podporządkowanie gospodarki stref Zachodnich Niemiec anglo-amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu — wszystkie te posunięcia dobitnie świadczą o tym, jak dalece rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszyły zobowiązania w sprawie Niemiec, jakie wzięły na siebie w układzie poczdamskim.

Tego rodzaju politykę prowadzi już w ciągu kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej.

Nie należy zapominać, że zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.

Tego rodzaju polityka USA, Anglii i Francji — jak to było widoczne od samego początku — skazana była na fiasko, ponieważ jest sprzeczna z rozwojem historycznym Niemiec i spotyka się z potępieniem ze strony całej demokratycznej Europy i kół demokratycznych całego świata.

Nieudane próby dyktatu

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji rady ministrów w Paryżu — nie porzuciły nadziei, by sesję tę poprowadzić drogą swego tzw. „mocnego kursu” i usiłowały osiągnąć sukcesy na tej drodze.

Taki był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bevana i Schumana w odpowiedzi na propozycje delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jedności Niemiec.

Ten właśnie cel — a mianowicie uzyskania aprobaty Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla swych separatywnych posunięć wobec Niemiec i zalegalizowania swej rozbitkowej działalności oraz narzucenia swego antydemokratycznego planu rozwiązania problemu niemieckiego — przyświecał trzem rządów zachodnim, gdy składali memorandum w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — „O jedności Niemiec”.

Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycje

by wschodnia strefa Niemiec po prostu przyłączyła się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędził na sesji paryskiej minister spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklamując o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw” — jak oświadczył na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson — memorandum trzech delegacji zachodnich przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statutu okupacyjnego ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, statutu, zmierzającego — jak wiadomo — do tego, by odwołać zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wbrew interesom narodu niemieckiego przedłużyć w Niemczech reżim okupacji wojskowej.

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przerzucić ten program na sesji paryskiej. NIE UDAŁO IM SIĘ TO JEDYNAK WOBEC MOCNEJ POZYCJI ZAJĘTEJ PRZEZ DELEGACJĘ RADZIECKĄ.

W ten sposób doznała fiaska próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia propozycji zawartych w memorandum propozycji delegacji radzieckiej. Ministerowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zmuszeni byli szukać innego wyjścia z wytworzonej sytuacji i innego rozwiązania problemu niemieckiego.

Konieczność szukania innego wyjścia nie była oczywiście nie spodzianką dla USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gdyż one same zdawały już sobie sprawę z niepowodzenia kursu polityki anglo - francusko - amerykańskiej w stosunku do Niemiec.

Nie było więc rzeczą przypadkową przedstawienie nowych propozycji trzech delegacji zachodnich w sprawie Niemiec. W propozycjach tych nie tylko nie było już żadnych aluzji co do tego, że dotychczasowa polityka rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec była słuszną, lecz przeciwnie, była już tam wręcz mowa o konieczności poczynienia wysiłków dla odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec w ten sposób, ażeby na następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych uzyskać wynik, którego nie udało się pod tym względem osiągnąć na tej sesji.

Jeszcze jedna kłeska Kuomintangu

PEKIN (PAP). — Wojska Ludowe, operujące w środkowej części Sze-Si, zadają ciężką kłeskę siłom Kuomintangu, które STRACIŁY PRZESZŁO 30 TYSIĘCY ŻABIŃCÓW, RANNYCH I JEŃCÓW.

Rzecz oczywista, że nie można w żaden sposób nazwać tego potwierdzeniem słuszności polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec, jak usiłują tego obecnie dowiedzieć oficjalni przedstawiciele rządu USA w swych ostatnich deklaracjach, poświęconych wynikom sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie Niemiec poważnie odbiega od pierwotnych celów — francusko-amerykańskich propozycji i planów. Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, **PODSTAWOWE IDEE PROPOZYCJI, KTÓRE WNIOSŁA DO RADY MINISTRÓW DELEGACJA RADZIECKA JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH PRACY RADY.**

Zwycięstwo stanowiska radzieckiego

Istotnie, jakiegoś zwycięstwa Związek Radziecki w sprawie Niemiec na sesji Rady Ministrów w Paryżu! Jakże propozycje wysunęła delegacja radziecka, jakich broniła ona za sad rozwiązania problemu niemieckiego!

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)



... i radziecka polityka pokoju

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

MOSKWA (PAP). — Rodzajowym czynnikiem, który umożliwił uzbrojenie rolnictwa w nowoczesne maszyny, jest wielki, socjalistyczny przemysł Związku Radzieckiego. Dzięki uprzejmości miejscowych władz mieli na si delegaci przebywający w Charkowie możliwość zwiedzenia kilku gigantów przemysłu radzieckiego.

Uczestnicy wycieczki oglądali potężne charkowskie zakłady budowy traktorów, jedną z najwspanialszych fabryk tego typu. Dyrekcja zakładów umożliwiła naszym chłopom zapoznanie się z poszczególnymi fazami produkcji.

Charkowskie zakłady traktorów, zniszczone przez hitlerowców, zostały nie tylko odbudowane, ale i unowocześnione dzięki

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapieha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

WARSAWA (PAP). — Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie ks. Jan Piwowarczyk przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też: omówił wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w księdze, przy której pisanju Doboszyński konsultował się u niego przed wojną.

Inni świadkowie potwierdzili fakty przemianowania przez okupanta niemieckiego ulicy Kazimierza Wielkiego w Myślenicach na Adama Doboszyńskiego. Świadek Pajor przedstawił powiązania, składające się z 200 oficerów „góry konspiracji” z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami tzw. „klerownictwa walki cywilnej” świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalniające delegatury w zamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych.

Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP.

Stwierdzając, że „Grot” miał nastawienie na walkę z Niemcami i nie angażowanie się w działalność antylewicową; antyradziecką, świadek podkreśla fakt, że „likwidacja „Grot” nastąpiła zaledwie w kilka miesięcy po konferencji szefów Gestapo, która zdecydowała podjąć porozumienie z delegaturą na placzynie antylewicowej. Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grot”, którą przeprowadziła „Abwehra”, zdecydowała

Przewodniczący: — Czy ta siostra Izabella mówiła świadkowi, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Św.: — Tego mi nie mówiła, ale mogłem się tego domyślać. Skoro nazwisko było przybrane, to mogłem się domyślać, że tak jest. Miałem wątpliwości, i zastanawiałem się co robić. Zwróciłem się o poradę do ks. kardynała Sapiehy. Ks. kardynał pytał mnie, co mnie z Doboszyńskim łączy, dlaczego mnie do siebie prosi. Powiedziałem, że żadne polityczne sympatie mnie z nim nie łączą, ponieważ nie należałem do „Obu” Narodowego. Byłem nieraz bardzo ostro zwalczany przez ten obóz, więc nie mogłem wiedzieć, czego on ode mnie chce. Przy puszczałem, że chciał się ze mną zobaczyć w jakichś sprawach osobistych.

Przewodn.: — Czy świadek ks. kardynałowi wspominał o swoich podejrzeniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju?

Św.: — Wspomniałem.

Przewodn.: — Więcej ks. kardynał Sapieha orientował się?

Św.: — Orientował się.

Przew.: — Jaką radę dał świadekowi?

Św.: — Po zastanowieniu się doszliśmy do przekonania, że jednak powinienem do oskarżenia Doboszyńskiego pojechać.

„Nowy” rząd ateński

LONDYN (PAP). — Z Aten donoszą, że dotychczasowy wicepremier Diomedes utworzył już „nowy” rząd. Do rządu tego wędzą ci sami ministrowie, którzy należeli do gabinetu Sofulisa.

193-6
1949-3 kw.

Minister Wyszyński demaskuje obłudne wybiegi dyplomacji amerykańskiej

(dokończenie ze str. 1.ej)
 Krótko mówiąc, stanowisko delegacji radzieckiej sprowadzało się do tego, by przyspieszyć uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jednolitej Niemiec jako państwa mihającego pokój i demokratycznego, jak również przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jedną z najważniejszych warunków zapewnienia współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki stał i stoi mocno na stanowisku ścisłego i konsekwentnego respektowania układu poczdamskiego, wypowiadając się za odbudowę ekonomicznej i politycznej jednolitej Niemiec, za utworzeniem jednolitego, jednolitego państwa niemieckiego, i za przywróceniem Niemcom praw wolnego i równoprawnego narodu mihającego pokój.

Istota radzieckich propozycji

Na tym właśnie polegało stanowisko Związku Radzieckiego na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Decydowało to też o treści propozycji, przedstawionych na tej sesji przez delegację radziecką, a mianowicie:

- 1 O niezwłoczny przygotowanie traktatu z Niemcami, przy czym projekt traktatu przewidywałby wycofanie Niemiec z okupacyjnych po upływie roku od chwili zawarcia traktatu;
- 2 O przywróceniu działalności Rady Kontroli w Niemczech na dawnej podstawie jako organu powołanego do sprawowania władzy zwierzchniej w Niemczech;
- 3 O przywróceniu sojusznicy komendatury Berlina dla koordynowania ogólnoniemieckiej działalności w dziedzinie zarządu Berlina i dla zabezpieczenia normalnego życia Berlina jako całości;
- 4 O utworzeniu, na podstawie istniejących obecnie w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów ekonomicznych ogólnoniemieckiej rady państwowej i politycznej jednolitej Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej;
- 5 O przywróceniu magistratu ogólnoniemieckiego, który przestał funkcjonować w 1947 roku wskutek separatystycznych poczynań zachodnich władz okupacyjnych;
- 6 O wprowadzeniu dla Berlina jednolitej waluty, w myśl postanowień uzgodnionych między czterema mocarstwami, a przewidujących, że zgodnie z porozumieniem między ZSRR, USA, Anglią i Francją, osią-

niętym 30 sierpnia 1948 r., marka niemiecka strefy radzieckiej zostanie wprowadzona w charakterze jednolitej waluty dla Berlina, podczas gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Jednakże wszystkie te propozycje delegacji radzieckiej spotkały się z uporczywym sprzeciwem ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie przyjęto nawet propozycji w sprawie zakończenia pracy nad przygotowaniem procedury zredagowania traktatu pokojowego, a to pod tym pretekstem, że istniejący już projekt procedury już się zestarzał i wymaga rzekomo gruntownej przeróbki. Nikt jednak spośród ministrów, a przede wszystkim amerykańskim ministrem spraw zagranicznych Acheson, który najbardziej opowiadał przeciwko omawianiu na tej sesji sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, nie był w stanie powiedzieć, co właściwie należy zmienić we wspomnianym projekcie procedury.

Z tego co wyżej powiedziano jasno wynika, że w sprawie Niemiec Związek Radziecki na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stał konsekwentnie na swym zasadniczym stanowisku, odpowiadając, co całkowicie układowo poczdamskiemu, przeciwstawiał się wszelkim próbom odejścia od zasad uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec.

Zmiana kursu mocarstw zachodnich

W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one za stanowić się nad inną podstawą uregulowania niemieckich zagadnień, dotyczących Niemiec, niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckich: czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu, stwierdzający, że „władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jednolitej Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej“?

Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlinem? Udział w tych konsultacjach rozpoznawców niemieckich, nawiązanie ścisłych kontaktów ekonomicznych między niemieckimi organami kierowniczymi strefy wschodniej i stref zachodnich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz między Berlinem a strefami, itd.?

Punkty te stanowią oczywiste zejście trzech ministrów z

ich dawnego stanowiska, które polegało na tym, aby rozstrzygnąć zagadnienia niemieckie bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustalili to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1948 roku i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

Niepoważne wypowiedzi Achesona

Obecnie, na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji uznały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec zamiast konsultacji trzystronnych, do których uciekały się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim. W związku z tym, należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br. na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że wysiłki USA zmierzają do tego, by udzielić Niemcom „własności w zakresie ich własnych spraw“ i o „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych“ i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób“.

Jednakże twierdzenie to jest niepoważne i bezpodstawne. Istotnie, gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wythumaczyli fakt, że zarówno on jak i jego koledzy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jednolite Niemiec i udzielić Niemcom „własności w zakresie ich własnych spraw“?

Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycje delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej?

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapięha wiedział o kontaktach ks. Piowarczyka z Doboszyńskim

(dokończenie ze str. 1.ej)
 Przew. — Czy świadek orientował się, że pomoc udzielana ludziom z podziemia jest karana?
 Św. — Nie traktowałem go, jako członka podziemia.
 Przew. — Proszę przedstawić spotkanie z oskarżonym Doboszyńskim.
 Św. — To spotkanie odbyło się w Domu Sióstr, w którym mieszkał oskarżony Doboszyński. Trwało jakąś godzinę, może półtorej godziny. Rozmawialiśmy na różne tematy.

Przew. — A czy świadek pytał, jak się to dostał?
 Św. — Nie pytałem.
 Przew. — Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?
 Św. — Nie przypominam sobie, gdzie mi się, że to pytanie było zbyteczne.
 Przew. — Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.
 Św. — Wiedziałem.
 Przew. — Więc świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę.

Przew. — Byłem przekonany, że w jakiś nielegalny sposób tu się dostał.
 Świadek podaje, że w toku rozmów scharakteryzował poszczególne pisma katolickie, wychodzące w Polsce i przeżyły kategorycznie, jakoby rozmawiał na temat Bolesława Paskiego i inspirował jego likwidację. Ks. Piowarczyk przypomina sobie, że oskarżony ukrywał się w Domu Sióstr pod fałszywym nazwiskiem prof. Wlecka.
 Przew. — Czy świadek się orientował, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?
 Św. — Wiedziałem tylko tyle, że kiedy rozmawiał z mną, był pod nazwiskiem przybranym, więc nielegalnie.
 Przew. — Czy świadek skończył z tego po rozmowie z Doboszyńskim, zgodnie z przepisami ustaw i dekretów?
 Św. — Nie skorzystałem, bo przyznałem się, że o tym przedemnie się znałem, ponieważ wiedziałem się znacznie później.
 Przew. — Czy o tym, że świadek spotkał się z Doboszyńskim, świadek komuś w Krakowie relacjonował?
 Św. — Ks. Kardynałowi.
 Świadek zeznał następnie, że zastanawiał się z kardynałem Sapięhą nad sprawą Doboszyńskiego doszł do przekonania, że jest to wysiłek jego temperamentu jak marsz na Wsłanice i inne „wybuchy“ bez poczucia odpowiedzialności.
 Przew. — A do czego przyczynił się skokowi temperamentu zmienić nazwisko?
 Św. — Widocznie nie chciał się ujawnić.
 Przew. — I ks. kardynał miał te same wątpliwości co

świadek?
 Św. — Mówiłem mu, że jest pod przybranym nazwiskiem, więc oczywiście...
 Ks. Piowarczyk oświadcza następnie, iż książka Doboszyńskiego „Gospodarka narodowa“ była — jak się wyraża — mieszaniną wpływów a mianowicie widną było duży wpływ faszyzmu włoskiego, a następnie z pewnością także wpływ hitlerizmu, zwiastującą jeśli chodzi o kwestię żydowską.
 Świadek utrzymuje, iż na spotkanie z Doboszyńskim wybrał się „z obowiązku sumienia“ i stwierdza, że świadkiem z człowieka, pozostałym pod przybranym nazwiskiem, zwrócił się do kardynała Sapięha po opinie.
 Przew. — Czy świadek i kardynał Sapięha uważali, że spotkanie z Doboszyńskim połączone jest z niebezpieczeństwem?
 Św. — Rzecz jasna, że zda waliśmy sobie z tego sprawę, że jest pewien niebezpieczeństwo w tym, że spotykam się z człowiekiem, który przekroczył nielegalnie granicę, względnie przebywał pod przybranym nazwiskiem.
 Po złożeniu swych zeznań, świadek Piowarczyk został ostrzeżony przez przewodniczącego, który przypominając brzmienie dekretu „o udzieleniu pomocy osobom uchylającym się przed wymiarem sprawiedliwości“ przypomnieli świadkowi, iż działalność swą znalazł się na szlaku po granicy kolizji z prawem.
 Sprawozdanie z dalszego ciągu nadzwyczaj ciekawej wczorajszej rozprawy zamieścimy w numerze jutrzejszym.

W. A. A. A.

Daleko od Moskwy

— Brawo!
 — Tak, tak, odrzucam przestarzałe pojęcia o wieku! Gdybym był obecnie o czterdzieści lat młodszy, to i wtedy niepokoiłabym mnie ta kwestia. Grubiśki chociaż młodszy ode mnie, nie rozumie tego wszystkiego, chociaż mu powiem. Nawet w wieku komсомола też można znaleźć się w niewoli błędnych pojęć. Wyobraźcie sobie syna Grubiśkiego — w jakim kierunku szłyby jego myśli, gdyby wrodził się przysięgłemu w ojca? I czy spotykaliście młodych ludzi zadowolonych i spokojnych aż do młodości? Taki synek ukończył zakład naukowy, otrzymał posadę, ma rodzinę i jest przekonany, że dosięgnął szczytu. Żadna dalsza perspektywa — to my z Aloszą wymyśliłyśmy takie określenie — żadna dalsza perspektywa nie przyswieca mu, żaden cel nie istnieje przed nim. Poddają się, płynnie razem z potokiem, z ogólnym prądem życia. Potok jest potężny i wspaniały, wszystkich porwuje naprzód, w przyszłość. Ale czy można pozostać spokojnym, jeśli pośród tych, którzy wszelkimi siłami starają się przyspieszyć ten ruch, są również tacy, którzy głąbia biernie? Wszystko co jest biernie, może stanąć i stać się przeszkodą w ogólnym ruchu.
 Sanie zatrzymały się nagle. Na przedzie slychać było

głosy i śmiechy. Batmanow który jechał na czele od czasu do czasu zatrzymywał w ten sposób całą karawanę w pustynnym i dzikim miejscu. Wychodził ażeby rozprostować kości a za nim wylazili z ciemnych pojazdów jego towarzysze podróży. Osłepiało ich słońce i biel śniegu. Batmanowowi podobał się zimowy pejzaż Adunu i mógł długo nim się zachwycać.
 — Białe jednakowe obrzki. Nieprawda. Wasyli Maksymowiczu? — Beridze podchodząc rozpoczął rozmowę. Patrz na te monotonne szare kolory i myśl: „Ach Kaukaz! Tam na każdym skrawku ziemi tyle jasných, krzykających kolorów! I pomimo woli człowiek się zachwyca“.
 Zbliżyli się do nich towarzysze podróży. Jedynie Liberman z Filimonowem rozpoczęli walkę na śnieżki. Kierownik zaopatrzenia w futrze, atakujący przeciwnika, był podobny do ogromnego burego niedźwiedzia.
 — Prawda Alosza, że widoki są tu smętne, matowe? A zimą wołóła niema na co patrzeć. — Beridze czekał na potwierdzenie i porozumiewawczo mrugał do Aleksiego.
 Topolow potwierdził zupełnie poważnie — nie podobała mu się miejscowa przyroda.
 — Kwiaty są bez zapachu, ptaki bez głosu — powtórzył cieższe słowa. — Zimna i bardzo poważna jest tujejsza przyroda. Ja zaś jestem zaledym zwolennikiem smoleńszczyzny i już nim pozostanę.
 Beridze zachwycen tracił łokciem Aleksiego.

C. d. n.

Imperialiści w opałach

Ameryka eksportuje kryzys

Żalodne skutki planu Marshalla dla satelitów USA

Złowrogie cienie kryzysu gospodarczego, rozwijającego się w Stanach Zjednoczonych, padły na zamarshallizowane kraje Europy zachodniej...

Szczególnie mocno ugodził rozdział się kryzys amerykański w W. Brytanię, której produkcja uzależniona jest od eksportu towarów brytyjskich do Stanów Zjednoczonych...

algują się wypróbowaną metodą obcinania przynależnych już przednio kredytów dolarowych, a nawet grożą całkowitym ich cofnięciem.

Amerikanie nie zaniechują również innych środków, chociażby najbardziej brutalnych, jawnie naruszających suwerenne prawa innych państw.

Mnożą trudności gospodarcze w krajach marshallowskich, przykładając ręk do gardła o fiary, Stany Zjednoczone ostatecznie zdary maskę z rzeko-

mo dobroczynnego, filantropijnego charakteru swojej „pomocy”. Plan Marshalla w swej pierwszej fazie miał za zadanie nie dopuścić do kryzysu w USA przez zmuszenie innych krajów do importu z Ameryki na nie-wolniczych warunkach.

Nie ulega wątpliwości, że operacja ta, mająca wytoczyć krew z krajów marshallowskich, nie potrafi przywrócić ożywienia amerykańskiemu biznesowi.

Nosiciele kultury i ofiary na wsi Listonosz wiejski tow. Lucjan Wałkowiak — odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi



My, listonosze wiejscy, jesteśmy dumni z roli, jaką spełniamy na wsi. Jesteśmy dumni, że właśnie nam przypadł zaszczyt być nosicielami kultury i oświaty na wsi.

wzmoczoną energią, by pracować dalej jeszcze lepsze wyniki, niż dotychczas. Niech nam w naszej pracy, kolezicy listonosze, przyświeca hasło — kultura i oświata dla mas.

Tymi słowami młody, dwudziestotygodniowy listonosz wiejski, przewodnik pracy, tow. Lucjan Wałkowiak z Osjakowa, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, dziękował władzom państwowym za ocenienie jego dotychczasowej pracy.

— starych prenumeratorów chłopskiego pisma „Gromada”. A w jednym tylko naciąganiu mają zwerbować 506 prenumeratorów, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy w województwie łódzkim.

Na Powiatowym Zjeździe Listonoszy Wiejskich w Wieluniu w dniu 29 czerwca tow. Wałkowiak wraz z innymi listonoszami przystąpił do współzawodniczenia w zdobywaniu prenumeratorów.

W suternie przedziału średnio przedniej w PZPB nr 5, gdzie mieści się sala zgromadzeń i wyczerpani, panuje półmrok. Światło świeci tam bez przerwy. Maszynny wrzeliennic umieszona przy oknach, miałyby stosunkowo więcej światła niż maszyny znajdujące się po środku sali...

Wędrowki po łódzkich fabrykach

HIGIENA I BEZPIECZEŃSTWO PRACY w PZPB Nr 5

pozostawiają jeszcze wiele do życzenia

W suternie przedziału średnio przedniej w PZPB nr 5, gdzie mieści się sala zgromadzeń i wyczerpani, panuje półmrok. Światło świeci tam bez przerwy.

Wadzone rurami do specjalnych kotłów, podczas gdy w innych zakładach czyszczenie zgrzeblarek odbywa się za pomocą tak zwanych szczotek-grzebiem.

Na piętze brak szafek do ubrań i szatni. Odzież nie przykryta wisie na maszynach i na ścianach, przez co się nieszczy obrotowiczki.

Przechodzimy obok kobiet, czyszczących duże drewniane gilzy, siedzące na podłodze, przykrytej żelaznymi płytami. Część z nich siedziała z wyciągniętymi nogami wprost na podłodze, część w kucki, reszta na krzesełku, dość wysokiej, z której zwróciły im nogi.

— Drzwi otwarte —

Dziwny to artykuł, niezmiernie dziwny. Autor „Zamkniętych drzwi” rozpatruje w nim „zmiany radykalne”, jakie nastąpiły w polityce Anglosasów w stosunku do Polski...

Proces Doboszyńskiego od tygodnia przeszło zajmuje naszą uwagę. W tygodnikach krajowych — z przyczyn natury technicznej — nie znalazł on jeszcze należnego pokwitowania.

Ważnym, nawiązaniem do procesu jest artykuł Pawła Jasienicy p. tyt. „Zamknięte drzwi” („Tygodnik Powszechny” z dn. 26. ub. m., Nr 25-223).

Stwierdzając, że „wyjaśnić” przy czynny tych zmian, pan Jasienica ucieka się do „pracy” b. polskiego (sanacyjnego) ambasadora w Waszyngtonie, Jana Ciechanowskiego („La rancun de la victoire”).

Związek Radziecki oraz Polska, Grecja, Norwegia, Czechosłowacja itd. Powtarzając za panią matką (St. Cat. Mackiewiczem) paciorek — jeśli się tak można wyrazić — szawo-emigracyjny, zapomniał p. Jasienica o tym, że w wyżej cytowanej partii wojennego „krokieta” Związek Radziecki „grał” bez żadnych gier własną krwią i wygrał wolność nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich „grzeźbie” i niegrzeźbie śródziemnych dzieci europejskich.

„Trudno się dopatrzyć skutków dodatnich” — to chytliwe, ki enfemizm. Przecież wyrzucił rzecz po imieniu, chodzi tu o zdradę narodu, o wroga, o emigrację do wszystkich dziedzin naszego życia.

Czyszczenie zgrzeblarek odbywa się tu pneumatycznie. Kurz z oczyszczanej maszyny zostaje całkowicie pochłonięty i doprowadzony rurami do specjalnych kotłów.

Przechodzimy obok kobiet, czyszczących duże drewniane gilzy, siedzące na podłodze, przykrytej żelaznymi płytami.

Obecnie, celem uczczenia rocznicy Manifestu PKWN Koło TPPR organizuje w świątlicy Koła ZZZ kącik TPPR, wyposażony w biblioteczka.

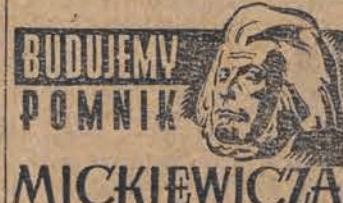
Nasze Koło TPPR

Chcąc naświetlić działalność naszego Koła Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, trzeba sięgnąć do jego historii. Koło TPPR zostało zorganizowane najpierw w Wydziale Ochrony Kolei.

Chcąc naświetlić działalność naszego Koła Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, trzeba sięgnąć do jego historii.

W 1948 r. nastąpiła zmiana Zarządu. Funkcje przewodniczącego przejął J. Karliński.

Organizacja partyjna wspólnie z Kołem ZZZ postanowiła przeprowadzić masowy werbunek nowych członków.



Wyposażony w biblioteczka. J. Karliński korespondent „Głosu” z DOKP

Nasz konkurs

Ogłoszony przed 2 tygodniami konkurs „Trybuny Młodych” wzbudził wśród młodzieży Łódzi i województwa spodziewane zainteresowanie. Napływają odpowiedzi na pierwsze i trzecie pytanie, zbyt mało natomiast otrzymałmy dotychczas odpowiedzi na pytanie drugie. Spowodowane jest to zapewne nawalem prac na wsi niemniej jednak spodziewamy się, że w chwilach wolnych od zajęć również nasi koleżdy ze wsi zabiorą się do pisania odpowiedzi na konkurs.

Jedno z zadań naszej organizacji w walce o pokój określone zostało na ostatnim Plenum Zarządu Głównego ZMP w sposób następujący: Musimy dobrać przygotowawczą polityczną i organizacyjną do zwycięstwa udziału w wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży całego świata — do Kongresu i Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Przypominamy również, że termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 lipca br.

Praca konkursowa Nr 2. — Temat 1

Przekraczamy plany produkcyjne

Zaoszczędziliśmy 700 tys. zł.

Wydaliśmy znacznie więcej

W świetlicy PZPB Nr. 9 młodzież ZMP-owska z zainteresowaniem słucha referatu kol. Czesława Stasiaka „O współzawodnictwie pracy”. To, o czym mówi kol. Stasiak, jest dla wszystkich obecnych bardzo ważne. Świadczą o tym wyniki osiągane przy krośnie, przy wrzeźniakach, zgrzeblarkach i obracznikach. Świadczą o tym stale wzrastający procent wykonania baz produkcyjnych i procent wyrabianej „primy”.

115 proc. bazy produkcyjnej, osiągnięte przez kol. Wysockiego, 101,5 proc. osiągnięte przez zespół kol. Walczaka — oto wymowne cyfry, którymi poszczycić się może młodzież naszych zakładów i jej przewodnik — organizacja ZMP-owska.

Zagadnienia produkcyjne nie tylko stawiane są na porządku dziennym każdego zebrania, ale znajduje również swe szerokie odbicie w każdej prawie rozmowie, przy każdym spotkaniu młodych dziewcząt i chłopców z każdym z nas. Długość i jakość tych rozmów, jak i w szkole przemysłowej przy naszych zakładach i przy księżce, pracujemy z zapalem. Chcemy jak najwięcej wiedzieć, jak najwięcej się uczyć, by móc później przekształcić swą wiedzę i wiadomości w procenty produkcji i primy.

Każda ogólnokrajowa akcja żywo podchwytowana jest przez nasze kole i przez całą młodzież naszych zakładów. Gdy u nas podobnie jak w całym kraju stanęła na porządku dziennym sprawa wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego, młodzież naszych zakładów zaczęła innymi oczyma patrzeć na wszystko, co w fabryce się dzieje. Zauważyliśmy na przykład, że codziennie wyrzuca się na śmietnik setki nienadających się rzekomo do użytku cewek. Ale jednocześnie zorientowaliśmy się, że z tych „bezużytecznych” cewek bardzo wiele nadaje się jeszcze do użytku. I wyciągnęliśmy z tego odpowiednie wnioski: w ramach zobowiązań dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wybraliśmy nadające się do produkcji cewki wartości ponad 700 tysięcy zł. A więc ponad 700 tys. zł. uratowaliśmy od zniszczenia. Wiemy, że to, co dotychczas zrobiliśmy, było naszym obowiązkiem organizacyjnym, było obowiązkiem świadomych obywateli Polski Ludowej. Ale wiemy również, że to co dotychczas zrobiliśmy, jest niewystarczające i że mamy jeszcze w naszej pracy, w sposobie wpływania organizacji ZMP-owskiej na podniesienie jakości pracy młodzieży w naszych zakładach, sporo braków i niedociągnięć. Wiemy, że nie zupełnie jeszcze rozgorzała walka naszej organizacji młodzieżowej o wykonanie planów produkcyjnych i poprawę jakości naszej produkcji.

Braki usuniemy. Będziemy naszą pracę doskonalić. Mamy pod tym względem bogate plany i projekty. Ale napiszemy o nich, gdy przynajmniej częściowo zostaną zrealizowane. Mamy nadzieję, że stawia się to jeszcze przed zamknięciem konkursu „Trybuny Młodych”.

A. RAJSKI
PZPB NR. 9

TRYBUNA młodych

Zbliża się Kongres i Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Jedno z zadań naszej organizacji w walce o pokój określone zostało na ostatnim Plenum Zarządu Głównego ZMP w sposób następujący: Musimy dobrać przygotowawczą polityczną i organizacyjną do zwycięstwa udziału w wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży całego świata — do Kongresu i Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Młodzież świata śpiewa we wszystkich językach swój hymn, śpiewa pieśń, która napełnia nową siłą i entuzjazmem miliony młodych serc, mózgów i rąk:

...W marazm po szczyście, pokój i radość
Zgodnie nasz dźwięczy krok...
Za 45 dni — 14 sierpnia br.
Pieśń Pokoju zainicjowana w 50 językach przez 26 tysięcy de-

legatów na Kongres i Festiwal na Placu Bohaterów w Budapeszcie, podchwytana zostanie przez miliony młodych ludzi na całym świecie.

Pieśń ta wykaże światu siłę obywateli postępu i pokoju. Będzie ona ostrzeżeniem dla elementów wstecznych, dla wrogów mas pracujących, wrogów ludzkości. 60 milionowa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powiększy się z całą pewnością o miliony tych, którzy porwani zostaną słowami pieśni:

Naprzód, młodzieży świata,
Nas braterski połączy dziś marsz
Groźne przeminą lata,
Hej, kto między, pójdź z nami i walcz. A. Naselski



Na zakończenie pierwszego turnusu SP — odbyła się w Warszawie akademii, połączona z wręczeniem nagród przewodnikom pracy.

Na zdjęciu: nagrodzeni przewodnicy pracy 1-szej Brygady SP — od lewej: P. Nazarek, N. Jaworowski, Pawlućek, M. Kurlandzki i K. Jaklanuk

Śport i wypoczynek

Radośne wywczasy nad Pilicą

Tomaszów Mazowiecki jest miastem wybitnie przemysłowym. Obok innych zakładów znajduje się tu największa w Polsce fabryka sztucznego jedwabiu. Organizacja ZMP-owska w Tomaszowie Masowiecki opiera się przede wszystkim na młodzieży robotniczej i szkolnej. Obok różnego rodzaju prac, jakie prowadzi organizacja tomaszowska, na szczególną uwagę zasługuje praca na odcinku sportu i wychowania fizycznego.

Wśród różnych gałęzi sportu szczególnym powodzeniem cieszy się sport pływacki i żeglarski, który ze względu na dogodny warunki może być uprawiany masowo.

Tomaszów jest w tym szczególnym położeniu, że w przelotnym do innych miast przemysłowych naszego województwa, położony jest nad rzeką. Jest nią Pilica.

Nad Pilicą znajduje się przystań żeglarska ZMP, miejsce masowego uprawiania sportów wodnych. Na przystań tę wybrałem się właśnie z kolegą Koczarskim, prze-

wodzącym Zarządu Miejscowego ZMP w Tomaszowie. Skrośliśmy sobie drogę i polnymi drożynami oraz ścieżkami zmierzaliśmy wprost do przystani, która leży w odległości kilkunastu minut drogi od przystani.

Kol. Koczarski, który osta-

kami i sprzętem żeglarskim „molo” przystani, szatanie i inne rzeczy, konieczne do pełnego jej wyposażenia.

A nad tym wszystkim wysokie drzewce masztu. Jutro za łopocą na nasz flaga — objaśniają koleżdy. — Nastąpi oficjalne otwarcie przystani.



trnio pełni funkcje przewodniczącego ZMP w Tomaszowie, (przedtem pracował w piotrkowskiej organizacji) nie bardzo jeszcze orientował się w okolicy. Za to drugi nasz kolega, tomaszowiak z urodzenia, objaśniał wszystko dokładnie i z zapalem.

— To trzeci pęk lasów, o tam na horyzoncie, to lasy spałskie, a tam, o, za tym nie duzym laskiem, jest nasza przystań.

Istotnie, po przejeździe łasku wśród pól i łąk ukazała się jasna smuga rzeki. Dochodziliśmy do Pilicy.

Wśród licznych drzew za ogrodzeniem znajdowała się sama przystań żeglarska. Nad drewnianym, stylowym budynkiem widniał niegłębokożony znak napis: Przystań żeglarska ZMP. Obok szony z kajakami i sprzętem żeglarskim „molo” przystani, szatanie i inne rzeczy, konieczne do pełnego jej wyposażenia.

Wkrótce wyremontujemy wszystkie — mówi kol. Janek.

— A to jeden z naszych lepszych — pokazuje na kajak, którego szkielet obciążony jest gumowanymi płótnem.

Tym właśnie kajakiem wybieramy się na małą przejażdżkę kajakową. Pomimo, że płynięcie pod prąd, kajak sprawnie i lekko sunie naprzód. A za kilka minut dojeżdżamy do słynnych „Niebieskich Zródeł”. Jest tu rzeczyciel pęknie. Miejsce licznych wycieczek i teraz nie jest puste. Jedną z łódzkiej szkół przybyła tu samochodem. Koleżanki i koleżdy z zazdrością patrzą na nasz piękny kajak. Chcieliby również trochę powiosłować. Udzielamy im krótkich, informacji.

Przystań żeglarska ZMP stoi do Waszej dyspozycji. A są wśród Was ZMP-owcy? —

— Jesteśmy! — odpowiada gromki chór głosów.

Wkrótce cała gromada amatorów wiosel sunie już wzdłuż brzegów rzeki do przystani. Wnoszący się w górę maszt wskazuje drogę.

Przystań ZMP-owska będzie otwarta dla wszystkich, którzy po znojnym dniu nauki i pracy zechcą nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Szczególnie ważne znaczenie będzie mieć ona dla młodzieży robotniczej, która przybysząc do pracy zechce nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Przystań żeglarska ZMP stoi do Waszej dyspozycji. A są wśród Was ZMP-owcy? —

— Jesteśmy! — odpowiada gromki chór głosów.

Wkrótce cała gromada amatorów wiosel sunie już wzdłuż brzegów rzeki do przystani. Wnoszący się w górę maszt wskazuje drogę.

Przystań ZMP-owska będzie otwarta dla wszystkich, którzy po znojnym dniu nauki i pracy zechcą nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Szczególnie ważne znaczenie będzie mieć ona dla młodzieży robotniczej, która przybysząc do pracy zechce nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Przystań żeglarska ZMP stoi do Waszej dyspozycji. A są wśród Was ZMP-owcy? —

— Jesteśmy! — odpowiada gromki chór głosów.

Wkrótce cała gromada amatorów wiosel sunie już wzdłuż brzegów rzeki do przystani. Wnoszący się w górę maszt wskazuje drogę.

Przystań ZMP-owska będzie otwarta dla wszystkich, którzy po znojnym dniu nauki i pracy zechcą nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Latę łódzkich studentów

Rozległy zakres tegorocznych wczasów akademickich

Tegoroczna akcja wczasowa akademickich, dzięki uzyskaniu znacznych zwiększonych funduszy państwowych obejmuje 12 tysięcy studentów, czyli dwa razy więcej, niż w roku 1948.

Pokaźna część tej liczby przypada na akademików łódzkich, dla których akcja wczasowa prowadzi Federacja Polskich Organizacji Studenckich.

Akademicy łódzcy wyjeżdżają na wczasy, zorganizowane w różnych zakątkach kraju, i spotkają się tam z kolegami z innych ośrodków studenckich.

W tym roku zorganizowano dla łódzkich studentów cztery

rodzaje wczasów. Jedne z nich — to wczasy społeczno-wypoczynkowe, urządzane w Bystrej, w Gorlicach, w Lubiewicach, na ziemi lubelskiej, w Kleczewie pow. Kwidzyn i w Radwanicy, woj. cieszyńskie. Studenci poza wypoczynkiem prowadzą tam szeroką działalność społeczną, nauce anali fabetów z okolicznych wsi, pomoc przy żniwku, udzielanie pomocy chorým itd.

Do domów wypoczynkowych wyjeżdżają studenci, skierowani wyłącznie przez lekarza akademickiego.

Dużą popularnością cieszą się w tym roku obozy sportowe AZS. Na jeden z nich w Złocieńcu udadzą się wyłącznie instruktorzy sportowi, inna zaś grupa ma uszeregowane miejsca na dwóch obozach żeglarskich w Mikolajkach nad jeziorem Śniardwy i w Lubiniu nad zatoką Szczezińską.

Dość duża grupa studentów wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie po zwiedzeniu Pragi i Getwaldowa wypoczywać będzie w jednej z miejscowości czeskich nad walewizycznym jeziorem.

Notatnik kronikarza

W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia prezydium wszystkich zarządów dzielnicowych, poświęcone omówieniu i rozpracowaniu metod walki z analfabetyzmem. Między innymi postanowiono do 22 lipca zorganizować 11 kursów pokonowego nauczania oraz objąć indywidualnym nauczaniem około 1200 analfabetów.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na obozy letnie ZMP 2 grupy 120 osobowe. Grupa dziewcząt jedzie do Spały, chłopcy natomiast do Slesina. Zyczymy koleżankom i kolegom dobrych pogód i korzystnego spędzenia czasu w obozach.

Junacy S. P. województwa łódzkiego, pracujący w 11 Brygadzie w Dworach koło Oświęcimia nie przyniosły wstydliwej swojej organizacji. Z inicjatywy kol. ZMP podjęli oni hasło współzawodnictwa pracy, w wyniku którego wykonali w miesiącu maju 235,1 proc. normy, a w pierwszych 2 tygodniach czerwca 256 proc. Brawo junacy z 11 Brygady!

Na 4 i 6 tygodniowe kursy dla przewodników Wychowania Fizycznego wyjeżdża z Łodzi 23 ZMP-owców. Koleżdy, którzy in terasują się sprawami wychowania fizycznego, mogą się zgłaszać na Kurs w referacie Kultury Fizycznej Zarządu Łódzkiego ZMP, przy ul. Piotrkowskiej 262.

W ramach czynu dla uszczelnienia raczy zjednoczenia młodzieży polskiej — 23 lipca koło ZMP przy II Państw. Gimnazjum i Liceum w Łodzi przeprowadzono 2 dni przy robotach inwalidzkiej na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 3. W wyniku pracy naszych kolegów na terenie tym powstanie ogród dla pracowników zakładów.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 1 lipca 1949 r.
Dziś: N. Krwi

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Strzał Pożarna - 51
Militaria Obywatelska - 47
Dworzec Kolejowy - 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuszki 16. telef. 250, godziny przyjęcia 10-12.

A jednak Tomaszów będzie miał PDT tylko trzeba przełamać do końca trudności

O naszym, tomaszowskim, tym jeszcze w projekcie, Powszechnym Domu Towarowym — pisaaliśmy już kilka razy. Pisaaliśmy, bo co tu dużo mówić — sprawa Domu leżała nam bardzo poważnie na sercu. Przez długie, długie miesiące przydzielony wypalony budynek przy zbiegu Antoniego i Armii Czerwonej stał bezpiecznie i nic nie wskazywało na to, by rozpoczęto przy nim choć by przygotowane prace.

To też natychmiast odnotowaliśmy moment, w którym przystąpiono do odgruzowywania budynku, wyrażając nadzieję, że gdy prace zostały zapoczątkowane

czynić się będzie wszystko, by projekt tomaszowskiego P.D.T. został jak najszybciej zrealizowany.

Od tego czasu minęły dwa miesiące i jeszcze kilka dni. Co zrobiono?...

To pytanie nurtowało nas, tym bardziej, iż oglądając codzienny tok prac, wydawało się, że właściwie — bardzo niewiele przy budynku się robi. By upewnić się i sprawdzić opinię naszą — odwiedziliśmy w początkach bieżącego tygodnia teren robót. Odwiedziliśmy i obecnie z czystym sumieniem piszemy.

Nie wszystko jest, pięknie przy planowanych i koniecznych robotach, ale z drugiej

strony to co się robi, robi się na serio.

Najpierw, to co nie jest zupełnie piękne.

Prace rozpoczęto 19 kwietnia. Rozpoczęto od wywożenia gruzów. Dopiero po miesiącu bo 20 maja przybyła komisja, która po inspekcji terenu nakreśliła wytyczne dla rozbiórki wypalonych murów. W ubiegłym tygodniu — otrzymaliśmy pierwsze ogólne rysunki techniczne przynieszone budynku, który dawny budynek będzie przypominał chyba tylko tym, iż będzie jak on posiadał dwa piętra. W tej chwili koniecznym jest i palącym — dostarczenie rozpracowanych już rysun-

ków, by móc przystąpić do wstępnych prac murarskich i zabezpieczyć sobie w czasie dostawę materiałów reglamentowanych. Jeśli Biura Techniczne P.P.B. wywiążą się z tego zadania — na robotniku i kierownictwie będzie już można polegać. Robota pójdzie jak z bicza.

A że pójdzie świadczą dotychczasowe wyniki, które dla przechodnia z ulicy są może mało widoczne i które trzeba obejrzeć od wewnątrz, od środka.

Na terenie budynku zatrudniona jest grupa 22 osób. Murarze, cieśle, robotnicy. W ciągu 57 roboczych wywieziono z terenu 1200 m sześć, z terenu, do którego dojazd jest wyjątkowo utrudniony i jeden wóz wystarczy, by zatarasować dojazd. Oprócz tego rozebrano 850 m sześć murów. Rozebrano, oczyszczono cegłę która wykorzystana będzie do prac budowlanych oczyszczono teren rozbiórki, a sama rozbiórka trwa dopiero 27 dni roboczych (to było w początku tygodnia).

I to chyba wystarczy. Można tylko by jeszcze dodać wykonane roboty ciesielskie, ale może najlepiej

będzie, gdy podamy stopień wykonania norm akordowych.

Bo pracuje się na akord. I to w grupach.

W ostatnim tygodniu przykładowo grupa murarska osiągnęła 206,6 procent. Grupa ciesielska — 203,3 procent. Niższe i to znacznie są cyfry grup robotniczych, bo 123,2 i 108,2 procent. Przy takim tempie naturalnym są wszystkie zarobki, dochodzące do 8 i pół tysiąca zł. (cieśle) za 46 godzinny tydzień roboczy. Murarze zarobili przy swoich 206 procentach po 6.700 zł. Gorzej jest z robotnikami. Tu zarobki są znacznie niższe, ale wydaje nam się, że gdyby procent wykonania nie oscylował przy 100 a podskoczył do 200, to i zarobek tygodniowy też podniósłby się odpowiednio.

I to chyba jak na pierwszą wizytę — dosyć. Tym bardziej, iż mieliśmy zamiar tylko stwierdzić, czy rzeczywiście roboty przy budynkach tak wolno się posuwają naprzód.

Stwierdziliśmy, że „nie”! że jest odwrotnie. Robi się na całego, jak to fachowcy od kielni i gracy potrafią.

Więź głębokiej przyjaźni połączyła

chłopów Rudy Malenieckiej z robotnikami PZPW Nr 29

Niebywała atrakcją dla Rudy Malenieckiej w pow. koneckim było przybycie w ub. niedzielę zespołu teatralnego świetlicy PZPW Nr 29. Ekipa z orkiestrą przybyła do wsi w godzinach przedpołudniowych.

W zagrodzie sołtysa wsi, na przyniesionych pośpiesznie ławkach i krzesłach zajęli miejsca goście i gospodarze domu, a wokół nich gromadziło się coraz to więcej chłopów małych i średniorolnych. Schodzili się starzy i młodzi, schodzili się dzieci z całej wsi, po której rozszedła się szybko wiadomość o przybyciu zespołu artystycznego z Tomaszowa.

Wszyscy ciekaw byli zobaczyć gości, a niektórzy z nich dowiedzieć się chcieli czegoś ze „świata”. Rozpoczęły się rozmowy o wszystkim potrosze. Gospodarz przewodniczący koła Ligii Kobiet, tow. Węglaw opowiadała o znaczeniu i roli Ligii Kobiet, o osiągnięciach tej organizacji w Polsce, o planach, jakie L. K. ma zrealizować na odcinku życia społecznego i kulturalnego.

Gdy tow. Węglaw mówiła o żłobkach i przedszkolach fabrycznych — gospodarz podziwiał ich pożyteczność i zabrakło im słów do wyrażenia uznania inicjatorom organizowania tych dobrodziejstw społecznych.

W czasie tych rozmów grupki chłopów i młodzieży z zainteresowaniem wysłuchiwały znów opowiadań tow. Rzepkowskiego, tow. Karaszewskiego i przewodniczącej Z.M.P., kol. Bazalak o osiągnięciach i działalności młodzieży i robotników w mieście.

Kierownik młyna państwowego tow. Bogucki, wójt Prasał i inni, słysząc o zdobywcach, jakie osiągnęły szeregi rzesze klasy pracującej w mieście i jakie udoskonalenia zostały już i nadal jeszcze będą wprowadzane na ws., aby poprawić byt małych i średniorolnych chłopów — wyrazili podziw dla ogromu prac włożonych przez Rząd Ludowy w odbudowę gospodarczą kraju, rozbudowę szkolnictwa, odbudowę i rozbudowę przemysłowego przemysłu i t.p.

Po obiedzie, na który ekipa została zaproszona, kierownik świetlicy tow. Hasalski wraz z zespołem i w towarzystwie przybyłego sekretarza miejscowego koła

PZPW, tow. Zarańskiego, tow. Boguckiego, tow. Prasała i innych udał się do świetlicy, przed którą liczną zebrani chłopów czekał przedstawienie. Wkrótce artyści z Tomaszowa znaleźli się na scenie. Sztukę „Gospodarz to ja” Lachowicza odegrano znakomicie. Wiersze, monolog i deklamacje wygłoszone przed i po przedstawieniu złożyły się na całość występu zespołu teatralnego PZPW Nr 29. — Huczne okłaski nagrodziły artystów tow. Hasalski, kol. Bazalak i Pietrzykówna musielibyś wiać. Liczne zebrani w świetlicy i za jej oknami mieszkańcy Rudy Malenieckiej i innych ws. dziękowali serdecznie za przedstawienie i zapraszali ekipę na zabawę, zorganizowaną w wsi z okazji „Tygodnia” Strzały Pożarnej.

W miłym i serdecznym na stroju upływał szybko czas na zabawie. Bawili się wszyscy doskonale.

Chłopi Rudy Malenieckiej z robotnikami PZPW Nr 29,

pragną współpracować, pragną działać, pragną budować Polskę Ludową, opartą o Socjalizm i sprawiedliwość społeczną.

Młodzież Rudy Malenieckiej z ZMP-owcami PZPW Nr 29, nawiązała kontakt serdeczny i przy pomocy ZMP-owców z Tomaszowa pragnie prowadzić ożywioną działalność na wsi.

Czas nagli! Trzeba już było ekipie wracać do Tomaszowa. Nastąpiły więc serdeczne pożegnania i zapewnienia o prowadzeniu wspólnej, wyteżonej współpracy na każdym odcinku życia złączonych chłopów Rudy Malenieckiej z robotnikami PZPW Nr 29.

Rozentuzjamentowanych chłopów Rudy Malenieckiej tow. Rzepkowski i Karaszewski zaprosili do Tomaszowa, by mogli zwiedzić fabrykę i zapoznać się z pracą i osiągnięciami robotników. Chłopi chętnie i z zaproszeniem przyjęli i 2 lipca złożyli wizytę u zarządcy PZPW Nr 29. K. K.

Wycieczka na Święto Morza

Rada Zakładowa i Wydział Socjalny P.Z.P.W. Nr 28 chcąc umożliwić pracownikom zakładu wzięcie udziału w uroczystościach „Święta Morza” zorganizowały w bieżącym tygodniu zbiorową wycieczkę do Gdyni i Gdańska.

Wyteżona produkcja, jaką notuje się na terenie tomaszowskich zakładów przemysłu włókiennego w związku z wykańczaniem planu produkcyjnego materiałów eksportowych — nie zezwoliła na przyjęcie zgłoszeń tych wszystkich którzy wyrazili chęć wyjazdu. Nad morze wyjechało jedynie 29

osób. Wyjechali po południu w poniedziałek, a po kilku dniach znów stanęli do swych warsztatów pracy.

Koszta wyjazdu w części kryte były przez uczestników wycieczki, część zaś pokryto z funduszy Wydziału Socjalnego.

Do zorganizowania tego rodzaju imprez należy odnieść się z całym uznaniem, toteż i inne zakłady pracy winny poprosić o organizację kilkudniowych wycieczek (wykorzystując święta) oczywiście pod warunkiem, iż w żadnym wypadku nie ucierpią na tym bieżąca produkcja.

Rozwija się sieć bibliotek w woj. łódzkim

W obliczu planu 6-cio letniego znajdujemy się obecnie w okresie intensywniej realizacji zadań rewolucyjnej kulturalnej w Polsce, w okresie całkowitej likwidacji analfabetyzmu, realnego udostępnienia robotnikom i chłopom korzystania z dobrodziejstw kultury, nauki i sztuki, realnego zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, oraz stworzenia dogodnych warunków dla wszechstronnego i pełnego rozwoju, twórczych zdolności mas pracujących.

Do akcji tej stanęły poza Państwem i partiami politycznymi niemal wszystkie organizacje i instytucje, a szczególnie administracja szkolna z nauczycielstwem i Rady Narodowe z całym samorządem.

Wystarczy podkreślić, że na cele oświatowe wydaje się obecnie w Polsce na jednego mieszkańca, dwukrotnie więcej niż przed wojną. Wydatki na oświatę wyprzedzają niemal w wszystkich częściach budżetu państwowego i łącznie z wydatkami inwestycyjnymi wyno-

szą przeszło 84 miliardy zł. Wydatki na oświatę w budżetach związków samorządu terytorialnego wynoszą ok. 9 miliardów zł. Łącznie więc z funduszy publicznych wydamy w roku 1949 na cele oświatowe przeszło 93 miliardów zł.

Potężnym orężem w walce o realizację planów kulturalno - oświatowych jest książka, toteż na rozwój bibliotek położony jest szczególny nacisk.

W województwie łódzkim posiadamy 1532 biblioteki szkolne przy szkołach powszechnych z ilością tomów 241.015 i 83 bibliotek w szkołach średnich różnych typów z ilością 87.017 tomów.

Każda szkoła w naszym województwie posiada już bibliotekę, przy czym szkoły wykazują coraz większe zrozumienie, że tylko na czytelnictwie dzieci można będzie budować czytelnictwo powszechne wśród młodzieży pozaszkolnej i dorosłych.

W każdym powiecie znajduje się szkolna biblioteka przykładowa.

Jeżeli chodzi o biblioteki publiczne, to dotychczas zdolano zorganizować i urucho-

mić 14 bibliotek powiatowych z ilością 72.220 tomów, 4 biblioteki miejskie w miastach wydzielonych z ilością tomów 19.491, 31 bibliotek w miastach niewydziałonych z ilością 32.753 tomów i 212 bibliotek w gminach wiejskich z ilością 106.740 tomów.

Razem stanowi to 261 bibliotek publicznych z ilością 231.204 tomów. W tej liczbie woj. łódzkie posiada 45 bibliotek o 300 tomach, ufundowanych przez W.R.N. i 110 bibliotek po 500 tomów ufundowanych przez Ministerstwo Oświaty.

W porównaniu z ubiegłym rokiem budżety bibliotek powiatowych znacznie się zwiększyły. Najniższy budżet wynosi obecnie 75 tysięcy zł.

W zakresie szkolenia fachowego bibliotekarzy przeszkoleni zostali na kursach wszyscy kierownicy bibliotek powiatowych i 125 bibliotekarzy gminnych i miejskich.

Najlepiej kursy te wykonał powiat łęczycki. Największą troskę w zakresie urządzeń lokali wykazał powiat łódzki, gdzie już 75 procent bibliotek otrzymało

specjalne lokale.

Ponadto województwo łódzkie posiada już ponad 1100 punktów bibliotecznych wiejskich. Punkty te otrzymały od Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem bibliotek powiatowych książki wydawnictwa KUK.

Na 1100 punktów bibliotecznych przeszkolono 954 bibliotekarzy w tym 735 nauczycieli.

Obecnie powiatowe komitety biblioteczne województwa łódzkiego są w toku organizowania dalszych 19 bibliotek gminnych i 2 bibliotek miejskich.

Miarą rozwoju sieci bibliotek w województwie łódzkim i wzmoczonej opieki Państwa w tym kierunku, jest fakt, że w roku bieżącym przyznane zostały fundusze na rozwój bibliotek w wysokości równej łącznie sumie wydatkowanej na ten cel w ciągu ubiegłych 4 lat.

Ofiary na TBS

Na Towarzystwo Burs i Stypendiów wpłacili:

Zygmunt Durski — 500 złotych.

Franciszek Astel — 500 złotych.

Leon Kasprowski — 300 złotych.

Edward Szczepaniak — 200 złotych.

Teodor Owczarek — 300 złotych.

KRONIKA SPORTOWA

W towarzyskim spotkaniu siatkówki żeńskiej systemem „trójkę” pomiędzy drużyną „Stali” z Radomia, a miejsc. „Związkowcem” zwyciężyli goście w stosunku 2:0, poszczególne sety 15:8 i 15:9. Drużyna radomska okazała się lepszą technicznie oraz wykazała większą rutynę.

W siatkówce męskiej zwyciężyła również „Stal” po zwyciężeniu walce 3:2 (8:15, 15:11, 10:15, 15:7, 15:6).

Drużyna „Stali” okazała się bardziej wyrównaną z

dobrymi ścinającymi Szpaderskim i Karasiem. U gospodarzy najlepiej wypadli: Lis i Mokwiński. Sędziował Stepiak W.

W koszykówce męskiej „Związkowiec” wygrał ze „Stalą” 63:41, do przerwy 38:13. Miejscowi zegrali jeden z najlepszych meczów, przeważając szczególnie przed przerwą. Cała drużyna w składzie: Kwarciany, Chojnacki, Żyłewski, Hokiwiński oraz wynożyczony z „Wiókniarza” Nagrodzki za

strzelała na wyróżnienie. Strzałowa najlepszym okazał się Mokwiński przed Kwarcianym. Najlepszym technicznie był Chojnacki, który wypracował wiele do godnych sytuacji partnerom.

Sędziowali: Stepiak H. i Trocha. Publiczności ponad 200 osób.

Spotkanie to jest już drugim z kolei, dowodzi to aktywności sekcji piłki koszykowej i siatkówki „Związkowca”.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy



Premiera w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

W piątek 1. bm. o godz. 19.15 z okazji Jubileuszu Pracowników Technicznych Państwowego Teatru Wojska Polskiego odbędzie się premiera widowisko śpiewno-taneczno-kram z piosenkami

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Od dnia 2 lipca w Teatrze Kameralnym gościnne występy warszawskiego Teatru Klawyrycznego w komedii Scribe'a 'SZKLANKA WODY'

TEATR LETNI OS ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 'Jadzia wdowa'

TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21,

Codziennie o godz. 19.15 ko. media Gabrieli Zapolskiej 'Moralność pani Dulskiej' z udziałem Jadwigi Chojnańskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ 'LUTNIA' Piotrkowska 243

Nieodwołalnie tylko do 5. VII. 49 r. 'Dzwony z Corneville'



ADRIA - 'Krwawa Wendentta' godz. 16, 18, 20.30.

BAŁTYK - 'Ulica Graniczna' godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA - 'Cygańska Miłość' godz. 17, 30, 20.

GDYNIA - Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 28' godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - (dla młodz.) 'Za Wami Pójda Inni' godz. 16, 18, 20.

MUZA - 'Cezar i Kleopatra' godz. 18, 20.30.

POLONIA - 'Ulica Graniczna' godz. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOŚNIE - 'Czarny Narcyz' godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK - 'Kulis Ringu' godz. 16.30, 18.30, 20.30.

ROMA - 'Rosanna 7 Księżyców' godz. 18, 20.30.

REKORD - 'Kurhan Małachowski' dla młodz. godz. 16

'Rzym Miasto Otwarte' godz. 18, 20

SIYLOWY - 'Zakłeta Narzeczona' dla młodz. godz. 16

'Opowieść o Prawdziwym Człowieku' godz. 18, 20.

SWIĘT - 'Volpore' godz. 18, 20

TATRY - 'Czwarty Peryskop' godz. 16, 18, 20.

TECZA - 'Kariera' godz. 16, 18.30, 21

WISZA - 'Zbiec z Dartmoor' godz. 16, 18.30, 21.

WOLNOŚĆ - 'Cyrk' godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA - 'Działbar' godz. 16, 18, 20.

Uśmiechnij się!



Ami jednej rybki od godziny.

SPORT SPORT SPORT

Wspaniała manifestacja braterstwa sportowców krajów demokracji ludowych ze sportowcami ZSRR

W całej Bułgarii obchodzono w tych dniach uroczyste 'Dzień Sportu', który zakończył miesiąc upowszechnienia kultury fizycznej. Przez wspaniałe udekorowane ulice Sofii przemaszerowała w niedzielę barwna kolumna, licząca ok. 30 tysięcy sportowców.

Na trybunie miejsca zajęli: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Nejczew, ministrowie: Czerwenkow, Jugow, Czankow, Trajkow, gen. Damianow i inni, sekretarz generalny Frontu Ojczyźnianego Poptomow, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Bodrowem i ambasadorem RP Barchaczem na czele, generalicja oraz przedstawiciele sportu z krajów demokracji ludowej.

Delegatami sportu polskiego byli: dyr. GUKF poseł Motyka i sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu ORZZ, Dolowy.

Defiladę rozpoczęła grupa sportowców, niosących sztandary o barwach narodowych i czerwonych, oraz proporce sportowe, portrety Lenina, Stalina, Dymitrowa, członków Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członków Rządu. Za czołową kolumną ukazała się delegacja najmłodszych sportowców powszechniej organizacji dzieci 'Septemvriezeta', niosąca pełne naczynia kwiatów. Ich przemarsz wzbudził powszechny entuzjazm.

Następnie szła młodzież szkół średnich, po czym najlepsi sportowcy kraju nieśli wielką maskietę, przedstawiającą kulę ziemską, opasaną znanymi narodami.

Pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczyli o pokój, demokrację i socjalizm. Z kolei postępowali grupy sportowców - uczniów i studentów oraz młodzieżowe brygady pracy, a następnie defilowali sportowcy, reprezentujący wszystkie okręgi kraju.

Dalej maszerowali, według gałęzi sportu, zawodnicy znanych klubów sportowych: CDMW (klub wojskowy), 'Spartak' (klub pracowników państwowych), 'Sportist', 'Dynamo', 'Sredes', 'Metalik' i innych.

Parada sportowa wykazała olbrzymi rozwój i popularność kultury fizycznej i sportu w Ludowej Bułgarii.

W godzinach popołudniowych na stadionie 'Junak' w Sofii odbyły się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział 15 tysięcy zawodników. Igrzyska utworzył przewodniczący Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Bułgarii - gen. Stoiczew.

Gazety bułgarskie opublikowały treść telegramu premiera Dymitrowa, skierowanego do wszystkich młodych sportowców Bułgarii.

Nasz poradnik Zadani a kierownik Zespołu Pracy

Pamiętać należy o jednym: zadaniem Koła Sportowego jest rozbudzenie zamiłowań sportowych. Kto te zamiłowania posiadzie, kto chce je doskonalić, ma do tego celu Klub Sportowy, właściwą komórkę organizacyjną do uświadomienia nawet bardzo specjalnego gatunku sportów. Członków Koła, którzy przerastają już możliwości pracy zespołu, kierujemy do Klubu.

Zespół ma swego kierownika i zastępcę, którzy są odpowiedzialni za wykonanie planu i właściwy jego przebieg. W okresie najbliższych kilku lat, dopóki nie wykszolimy odpowiednio liczących kadr półzawodowych i zawodowych instruktorów, kierownik zespołu będzie najczęściej i przodkiem sportowym.

Kierownik zespołu musi ponadto być przewodnikiem wychowawczym. Musi to być wzór i przykład do naśladowania, spokojny, opanowany, taktowny, pogłębiający swoją wiedzę i umiejętności, prowadzący grupę ludzi, entuzjasta i wyrobiony społecznik. Jego kontakty z Zarządzeniem Koła muszą być częste i stałe.

Teodor Dreiser 168 Tragedia Amerykańska

Pytał już matki, co McMillan powiedział gubernatorowi (nie przyznawszy się wszakże do odbytej przed nim powieści) i dowiedział się, że jego doradca przekonywał gubernatora o zupełnej zmianie w duszy Clyda, nie zapewnili go jednak o jego niewinności. Dziwne wydało się Clydowi, że go dobry przyjaciel nie więcej dla niego nie uczynił. Opatro - beznadziejnie. Czyż nikt nie może zrozumieć jego myśli, lecz istotnie ludzkich pożądań. Ach, iść tu wraz z nim przez nie cierpi!

Bolesne ukięcie czuła w sercu Griffithsowa, ujrzała w obecności gubernatora Walthama wahanie ojca McMillana i usłyszawszy niejasną odpowiedź, zastanowiła się z przerażeniem nad myślą, że może istotnie Clyde jest winien.

Clydzie, jeżeli masz coś jeszcze na sercu, musisz wyznać koniecznie, zanim odejdziesz z tego świata - odezwała się do syna. Wyznałem wszystko przed Bogiem i ojcem McMillana, matko. Czy to nie wystarczy? Nie, Clydzie. Zapewniałem wszystkim, że jestem niewinny, jeżeli jednak nie jesteś nim, musisz sam się do tego przyznać przede mną. Jeżeli jednak sumienie moje mówi mi, że jestem bez winy, czy to nie dosyć? Nie, gdyż słowa boskie brzmią inaczej. Clydzie - odparła matka z niepokojem i wielką wewnętrzną męką. Clydie jednak na razie nic nie odpowiedział.

Ze sportu szybowcowego



Najlepszy nasz pilot szybowcowy Waclaw Ziętek.

No pływali w Siemianowicach Śląsk - Łódź 82:51

Niespodziewane porażki Szoltyśta i Kalatowej. Międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk - Łódź, rozegrany w śróde nad pływali w Siemianowicach, zakończył się zwycięstwem dla Śląsk 82:51 pkt. Zimna woda, której temperatura dochodziła jedynie do 15 stopni, spowodowała, że wyniki stały na przeciętnym poziomie. Na wyróżnienie zasługują jedynie czasy Proca, Zimnego i Jerry na 100 mtr. stylem dow. oraz Gręmlowskiego na 400 m stylem dow. Największymi niespodziankami spotkania były porażki Szoltyśta i Kalatowej na 200 mtr. stylem klasycznym.

Wyniki techniczne: mężczyźni - 10 m styl. dow.: 1) Procel (Śl.) - 1:03,8; 2) Zimny (Śl.) - 1:05,1; 3) Jera (Ł.) - 1:05,1; 400 m styl. dow.: 1) Gręmlowski (Śl.) - 5:25,8; 2) Boniecki (Ł.) - 5:34,0; 3) Kamola (Śl.) - 5:43,2; 200 m styl. klas.: 1) Nikodemski (Ł.) - 2:57,2; 2) Szoltysek (Śl.) - 2:59,0; 100 m styl. grzbietowy: 1) Was (Śl.) - 1:21,2; 2) Zabeł (Śl.) - 1:24,1. Szaftora 4 razy 200 m st. dow.: 1) Śląsk - 10:36,9; 2) Łódź - 10:50,0.

Kobiety: 100 m styl. dow.: 1) Matejówna (Śl.) - 1:27,9; 2) Sobczakówna (Ł.) - 1:39,6; 200 m styl. klas.: 1) Proniewiżówna (Ł.) - 3:28,0; 2) Przybyłówna (Śl.) - 3:32,0; 3) Kalatowa (Śl.) - 3:39,0; 100 m styl. grzbiet.: 1) Szafranówna (Śl.) - 1:36,0; 2) Szafranówna (Śl.) - 1:42,1. Szaftora 4 razy 100 m st. dow.: 1) Śląsk - 6:05,0; 2) Łódź - 6:45,6.

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Łódź 6:1 (3:1). Brauli dla Śląska zdobyli: Procel 2, Szeropański, Zemyr i Szedziol, a dla Łodzi Jaworski. Sędziował red. Weisberg. Widzów 1.500.

Dwa zwycięstwa 'Bawelny'

W zawodach piłki nożnej rezerwa kolejarzy łódzkich uległa 'Bawelni' 1:8 (1:4). 'Bawelna' wygrała z ZZK w koszykówce 33:18, w siatkówce kolejarze zwyciężyli w stosunku 2:1.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW "Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne S. S. W. "Prasa" Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Telefon: 216-1. Zastępca red. naczel.: 218-0. Sekretarz odpowiedzial.: 218-23. Sekretariat ogólny: 228-23. Dział partynny: wewn 10. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet miennych: 218-4. Dział mułacz.: 218-11. Dział mlecz. i sport.: 254-21. wewn 1 i 11. Dział: wnołeczny: 223-29. Dział ogólny: wewn 8 - 254-21. Redakcja naczel.: 177-31; 158-81. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 80, tel. 222-22. Administracja: 300-6. Dział ogłoszeń: 111-50. Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50 (C. d. n.)

Dzisiaj zebranie konstytucyjne ŁOZB. W dniu dzisiejszym o godz. 17:00 w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67, front II piętro, odbędzie się zebranie konstytucyjne zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Obecność wszystkich wybranych do zarządu członków obowiązkowa.

Fatalna pogoda psuje szyki pływakom. Piływakle mistrzostwa okręgu łódzkiego na otwartym basenie mimo kontynuowania ich przez kilka dni nie zostały ukończone. Wyniki uzyskano mierne. Na uwagę zasługują jedynie czasy Bonieckiego na 100 mtr. stylem dowolnym 1 min. 06 sek. Dotychczas w mistrzostwach prowadzi Związkowiec Zryw - 917 punktów przed YMCA - 862 punkty. Pozostałe konkurencje, jak bieg na 1500 mtr. we wszystkich klasach, 100 mtr. klasy B mężczyzn, 100 mtr. klasy A kobiet, oraz mecz piłki wodnej, odbędą się już po wakacjach. Ponieważ Związkowiec Zryw ma "murwane" punkty w zawodach piłki wodnej (117) mistrzostwo okręgu łódzkiego przypadnie mu na pewno w najbliższym czasie.